

Przedmowa

Z inicjatywy grupy pracowników Instytutu Psychologii PAN powstał projekt powołania serii wydawniczej, która byłaby realizowana wspólnie przez Wydawnictwo Naukowe PWN oraz Instytut Psychologii PAN. Prace wydawane w serii skupiałyby się na aktualnych, ważnych w dyskursie publicznym problemach społecznych, analizowanych z perspektywy nauk społecznych: psychologii, socjologii, filozofii, nauk politycznych i prawnych. Sądzę, że powołanie takiej serii wydawniczej jest zamiarem mającym w obecnych czasach szczególny sens.

W XXI wieku świat stał się znacznie mniej stabilny, mniej bezpieczny i mniej zrozumiały, niż wydawał się jakiś czas temu. W okresie tzw. jesieni ludów i po upadku Związku Radzieckiego pojawiło się przekonanie, że oto powstają warunki do szybkiego, pomyślnego rozwoju społeczeństw naszego kontynentu. Nader powszechne było wyobrażenie, że demokracja liberalna stwarza warunki harmonijnego współdziałania wolnych obywateli i wolnych narodów, a gospodarka rynkowa otwiera szerokie możliwości pomnażania powszechnego dobrobytu. Wszakże te optymistyczne oczekiwania spełniały się tylko częściowo. Okazało się, że gospodarka rynkowa może ulegać głębokim zakłóceniom, narażając miliony ludzi na ekonomiczną katastrofę. Utrzymuje również wiele grup w sytuacji głębokiego niedostatku. Okazało się także, że liberalna demokracja nie rozwiązuje wielu ważnych społecznych problemów. W wielu miejscach na świecie dochodzi do gwałtownych wstrząsów – ekonomicznych katastrof, krwawych zmaganiań, destruktywnych

konfliktów niszczących lub grożących zniszczeniem całych narodów. Europa zaś przestała być postrzegana jako spokojny, bezpieczny, harmonijnie rozwijający się kontynent. Niestety, istnienie zagrożeń dla bezpieczeństwa Europy nie wytwarza nastroju powszechnej solidarności – przeciwnie, niektóre kraje lekkomyślnie wchodzą na konfliktowy kurs.

Jest dużo oznak wskazujących, że dla wielu ludzi świat współczesny jawi się jako chaotyczny i nieprzewidywalny – stwarza poczucie egzystencjalnego zagrożenia. Jest to sytuacja, która skłania ich do zamykania się w swoich wąskich wspólnotach wyodrębnianych na zasadzie domniemyanych związków krwi i wyznaniowej przynależności, do popierania ruchów, które głosząc kult przemocy, dają złudzenie siły i bezpieczeństwa.

Czy nauki społeczne mogą się przydać w uzyskiwaniu lepszego zrozumienia tego, co dzieje się we współczesnym świecie? Czy potrafią wskazać bezpieczniejsze drogi do rozwiązywania gnębiących społeczeństwa problemów?

Nie można jednoznacznie odpowiedzieć na takie pytania. Ale twórcy omawianej tu serii wydawniczej są przekonani, że w trudnych sytuacjach należy zwracać się do nauki. Nawet kiedy jej odpowiedzi nie będą ostateczne, nie dostarczą gotowych rozwiązań, nie wszystko wyjaśnią, to być może mogą pokierować myślenie na bardziej racjonalne tory. Mogą ułatwić dostrzeżenie sensu tam, gdzie na pierwszy rzut oka jawi się bezład i chaos.

Projektujący tę serię postanowili uczynić jej patronem profesora Tadeusza Tomaszewskiego (1910–2000), wybitnego badacza i nauczyciela. Był on przewodniczącym Rady Naukowej Instytutu Psychologii PAN od utworzenia tej placówki do roku 1990. Od 1949 do 1970 kierował katedrą, a potem Instytutem Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego. Wedle zgodnej opinii wielkiej części środowiska można stwierdzić, że stał się On ojcem sukcesu, jaki psychologia osiągnęła w naszym kraju. Sukces ten w niemałym stopniu był rezultatem Jego wytrwałej i wielokierunkowej działalności na rzecz jej rozwoju.

Była to, przede wszystkim, działalność teoretyka i badacza, który podejmował wiele ważnych dla psychologii tematów i inspirował tą działalnością innych. Wachlarz Jego zainteresowań naukowych był bardzo szeroki, obejmował zarówno problemy teoretyczne, jak i aplikacyjne. Największe jednak znaczenie miały Jego prace teoretyczne dotyczące zasad, na których powinna opierać się nasza wiedza o ludzkiej psychice. Zasady te opisywane są jako teoria czynności.

Drugim niezmiernie istotnym kierunkiem działalności Profesora było kształcenie uczniów. Realizując ten cel, przyjął założenie, że psychologii polskiej, która kilkadziesiąt lat temu była bardzo mało rozwiniętą dyscypliną, o skąpej kadrze zdziesiątkowanej przez wojnę, potrzeba specjalistów we wszystkich dziedzinach. Dlatego też uczniowie Profesora byli zachęceni do rozwijania bardzo różnych specjalności. Wielu z nich odegrało główne role w polskiej psychologii, rozwijając takie dziedziny, jak psychologia temperamentu i psycholingwistyka, psychologia emocji, motywacji i osobowości, psychologia społeczna i podejmowania decyzji, psychologia pracy, psychologia ekologiczna, ekonomiczna, polityczna i inne.

Na uczniach i innych ludziach, którzy go znali, wielkie wrażenie robiły szczególne walory Jego umysłu: jasność i precyzja myślenia, zdolność ukazywania zupełnie nowych aspektów i wymiarów spraw, którymi się zajmowali, krytyczny dystans do wszelkich prób jednostronnego, tendencyjnego ideologicznie sposobu opisywania świata. Ten krytycyzm nie wynikał z jakiegoś ogólnego sceptycyzmu czy dystansu wobec ludzkich spraw. Przeciwnie, kierowały nim określone wartości. Myślę, że wartości, które wyznawał, dałoby się najlepiej opisać słowami „humanizm” i „racjonalizm” – dobro człowieka było z pewnością jego najważniejszą zasadą życiową. Dlatego też, mimo swej wielkiej tolerancji, nie wahał się okazywać stanowczej dezaprobaty wobec idei i postaw, które pozostawały w sprzeczności z tymi wartościami.

Myślę, że postać uczonego o takich zasługach, o takim autorytecie, o takiej szerokości umysłu jest świetnym symbolem dla serii wydawniczej, która

Przedmowa

stawia sobie za cel przedstawianie w przystępny i atrakcyjny sposób stanu wiedzy naukowej dotyczącego tematów i zjawisk społeczno-politycznych, które mogą zainteresować bardzo wielu ludzi. Tematów będących obecnie źródłem intensywnych sporów i kontrowersji. Pamięć o zasadach, którymi kierował się i których nauczał profesor Tomaszewski, może być inspiracją dla autorów tej serii.

Janusz Reykowski

Wprowadzenie

Przyjaźń wydaje się dla psychologii jednym z zagadnień fundamentalnych. Nawiązanie relacji przyjacielskich z innymi osobami traktowane jest jako ważne kryterium rozwoju emocjonalnego i społecznego człowieka, a sama przyjaźń daje okazję do zaspokajania najbardziej podstawowych ludzkich potrzeb, jak potrzeba szacunku, bliskości czy wsparcia społecznego (Davis i Todd, 1985). Przyjaźnie zawiera człowiek przez całe życie, począwszy od dzieciństwa, i są to, obok związków miłosnych, najważniejsze relacje z punktu widzenia jego zdrowia i samopoczucia. Przyjaciele przejmują zresztą coraz częściej rolę rodziny, stając się swojego rodzaju „rodziną z wyboru” (Pahl, 2008). Małżeństwa łatwo się rozpadają i coraz rzadziej decydujemy się je zakładać, koledzy i koleżanki pojawiają się i znikają, bo coraz częściej zmieniamy pracę, przyjaźń jawi się więc jedynym w miarę pewnym oparciem. Problem w tym, że podobnie jak inne bliskie relacje wymaga ona dużo pracy, czasu, uwagi i wielu kompromisów. Dla licznych cieszących się swoją niezależnością indywidualistów i indywidualistek ta cena wydaje się zbyt wysoka. Potrzebę bycia z innymi zaspokaja komputer, telewizja albo mruczący na kolanach kot.

Choć hipoteza o prostej zależności przyczynowo-skutkowej pomiędzy konsumpcjonizmem a postępującą atrofią więzi międzyludzkich wydaje się nadmiernym uproszczeniem, bez wątplenia konsumpcyjne podejście do życia jest jednym z najważniejszych czynników wpływających na stosunki społeczne. „Nowe środki konsumpcji [np. centra handlowe czy sklepy

internetowe] odmieniają charakter stosunków społecznych – pisze George Ritzer (2009, s. 303). – Są wszechobecne i coraz częściej mamy w nich do czynienia ze strukturami i miejscami zdehumanizowanymi oraz z ludźmi, których się zmusza, by się zachowywali tak, jakby ludźmi nie byli. Wraz z odhumanizowaną interakcją z telewizją i ekranem kinowym budzi to niepewność co do przyszłości stosunków społecznych”. Podobne refleksje znajdziemy w pracach Richarda Sennetta. Według Sennetta (2010) we współczesnych społeczeństwach zachodnich dochodzi do zaniku podstawowych relacji społecznych, ludzie skoncentrowani są bowiem całkowicie na pozyskiwaniu dóbr materialnych. Omawiając jego koncepcję nowego kapitalizmu, Agnieszka Janas (2016) przytacza fragment *Małego Księcia*: „Ludzie mają zbyt mało czasu, aby cokolwiek poznać. Kupują w sklepach rzeczy gotowe. A ponieważ nie ma magazynów z przyjaciółmi, więc ludzie nie mają przyjaciół”. Wydaje się, że Saint-Exupery’emu już na początku lat czterdziestych ubiegłego wieku udało się dotknąć jednego z najboleśniej-szych problemów społeczeństwa konsumpcyjnego – utraty więzi społecznych. W ostatnich latach życie dopisało jednak ironiczny apendyks, dziś magazyny z przyjaciółmi już istnieją i zapraszają nas do zakupów. Piszę o tym szerzej w rozdziale trzecim.

Dla Zygmunta Baumana konsumpcjonizm staje się punktem wyjścia do refleksji nad regułami życia społecznego we współczesnym świecie. Jego zdaniem społeczeństwo konsumpcyjne gloryfikuje indywidualizm i autokreację, a człowiek stawiany jest pod przymusem dokonywania nieustannych wyborów (por. Iwasiński, 2015). Bauman pisze o „syndromie konsumpcyjnym”, którego istotą jest nieustanny przymus poszukiwania nowości oraz bycia „na bieżąco”. Inaczej można na dobre „wpaść z obiegu”. Dotyczy to nie tylko dóbr konsumpcyjnych, lecz także stylów życia i partnerów życiowych. „Ludzkie więzy stały się wygodnie luźne i niezobowiązujące, przez co jednocześnie przerażająco niepewne i niegodne zaufania – pisze Bauman (2007, s. 37). – Solidarność natomiast jest równie trudna w praktykowaniu,

jak trudne do zrozumienia są płynące z niej korzyści, nie mówiąc już o moralnych cnotach”.

Aby opisać permanentny ruch i tymczasowość, które stały się wyznacznikami naszego życia pod koniec XX wieku, Bauman wprowadził pojęcie płynnej nowoczesności. Z perspektywy życia społecznego i relacji międzyludzkich płynność to przede wszystkim stan uwolnienia się od więzi i zobowiązań, ale też reguł i norm, które jeszcze nie tak dawno wydawały się oczywiste i niepodważalne. Płynna stała się także nasza tożsamość. Każdy wydaje się pochłonięty nieustannym poszukiwaniem samego siebie, a może raczej najlepiej skrojonej autokreacji. Te dokonujące się na wielu płaszczyznach społeczne przeobrażenia musiały doprowadzić do rozmycia wielu pojęć, które do niedawna wydawały się zupełnie oczywiste. Dziś nie wiadomo już dokładnie, czym jest rodzina, ale sformułowanie sensownej definicji przyjaźni nie jest wcale dużo łatwiejsze. W ostatnich dekadach zanegowane zostały rozmaite dogmaty, bez których zrozumienie istoty relacji przyjacielskich w ogóle nie wydawało się możliwe. Po pierwsze, przyjaźń przestała być traktowana jako relacja wyłącznie międzyludzka, istnieją empiryczne dowody, że przyjaźnić można się dziś także ze zwierzętami, robotami społecznymi, a nawet z własnymi wyobrażeniami. Po drugie, coraz częściej neguje się aseksualny i nieerotyczny charakter przyjaźni, przykładem rozszerzania relacji o element seksualny może być choćby fenomen „przyjaciół z bonusem”. Po trzecie, warunkiem nawiązania relacji przestała być bliskość fizyczna, a nawet fizyczny kontakt. Po czwarte, przyjaźń uległa utowarowieniu, można ją kupić, choć, jak to często jest w przypadku luksusowych towarów, bardzo łatwo tu o podróbkę. Po piąte wreszcie, został zamazany rozdział na przyjaciół i rodzinę, niektórzy traktują członków rodziny jako swoich najlepszych przyjaciół, inni traktują przyjaciół jak swoją rodzinę. Jedną z konsekwencji jest fakt, że bardzo trudno dziś o definicję przyjaźni, która precyzyjnie oddzielałaby ją od innych bliskich relacji (por. Blatterer, 2015).

Wydaje się, że postępujące przemiany społeczne zmuszają również do umieszczenia fenomenu przyjaźni w szerszej perspektywie badań społecznych. Współczesne uwikłanie wzorów przyjaźni w przemiany stylów życia, konsumpcji i komunikacji międzyludzkiej wymuszają interdyscyplinarne, a może raczej transdyscyplinarne podejście do tematu. Ta książka stanowi właśnie taką próbę, choć, z uwagi na wymogi serii, będzie to próba dość zwięzła. Części pierwszej, zatytułowanej *Przyjaźń, miłość i seks w płynnym świecie*, patronuje wspomniany już wcześniej socjolog i badacz kultury Zygmunt Bauman. Rozdział pierwszy *Przyjaźń w rodzinie, rodzina przyjaciół* jest poświęcony z jednej strony przemianom stosunków rodzinnych, jakie zaszły w XX wieku, z drugiej strony współczesnym koncepcjom rodzin alternatywnych opartych na więzach przyjaźni, a nie pokrewieństwa. Rozdział drugi *Przyjaźń, miłość i seks* na przykładzie funkcjonowania relacji hetero- i homoseksualnych przedstawia z kolei współczesne rozplątanie się pojęcia przyjaźni, które coraz trudniej odróżnić jednoznacznie od miłości i oddzielić od erotyzmu.

W części drugiej – *Polowanie na przyjaźń* – przeważa podejście psychologiczne. W rozdziale trzecim, *Przyjaźń za pieniądze*, analizuję bliskie relacje oparte na kontrakcie finansowym, przyglądam się w nich m.in. klientom prostytutki i agencjom specjalizującym się w wypożyczaniu przyjaciół. Rozdział czwarty *Potęga wyobraźni* to spojrzenie na bliskie relacje, w których istotną rolę odgrywa wyobraźnia człowieka, przedstawiony zostanie tu fenomen „wyobrażonych przyjaciół”, relacje zawiązywane w sieci za pomocą awatarów, interakcje paraspołeczne oraz oparte na antropomorfizacji relacje ze zwierzętami domowymi. Rozdział piąty poświęcony jest relacjom człowieka z robotami społecznymi, które oprócz wielu funkcji mogą odgrywać również rolę przyjaciela, poza tym pisał w nim będę o modzie na hiperrealistyczne lalki, które znajdują na całym świecie setki tysięcy użytkowników marzących o tym, żeby się nimi zaopiekować. Tym razem patronką rozważań będzie amerykańska badaczka społeczna Sherry Turkle, znana z pionierskich prac

nad psychologicznym funkcjonowaniem człowieka w świecie nowych technologii. „Jesteśmy samotni, lecz boimy się bliskości. Cyfrowe połączenia i roboty społeczne mogą zaoferować nam poczucie bycia razem bez obowiązków, jakie niesie ze sobą przyjaźń” – pisze Turkle (2017, s. 1) w swojej ostatniej książce.

Tej części patronuje także amerykański psycholog John Cacioppo, jeden z najbardziej poważanych ekspertów zajmujących się problemem samotności. Cacioppo przekonuje, że potrzeba kontaktów społecznych jest w nas na tyle silna, że osoby samotne dążą do tworzenia tzw. relacji paraspołecznych, których przykładem może być przywiązanie do bohaterów seriali, mogą też traktować jak ludzi swoje psy czy koty. Wyniki prowadzonych przez jego zespół badań przekonują, że konsekwencje samotności w wieku dojrzałym są dramatyczne. Poczucie izolacji od innych wpływa na pogorszenie funkcjonowania poznawczego, powoduje zaburzenia snu, podnosi ciśnienie krwi, zwiększa poziom kortyzolu (hormonu stresu), zaburza funkcjonowanie układu odpornościowego, zwiększa ryzyko depresji i obniża samopoczucie (Cacioppo i Hawkley, 2009; Hawkley i Cacioppo, 2010). Cacioppo twierdzi, że samotność jest sprzeczna z ludzką naturą, ludzki umysł bowiem ewoluował, by sprawnie przetwarzać informacje społeczne i zwiększać szansę przeżycia dzięki współpracy z innymi ludźmi (Cacioppo i Patrick, 2008). W swoich przeświadczeniach odnoszących się do natury człowieka Cacioppo nie jest zresztą odosobniony. O tym, że ludzie nie mogą funkcjonować bez bliskich związków z innymi, świadczą też dobitnie badania Roya Baumeistera (Baumeister i Leary, 1995). Uczony ten zdemonstrował, że wykluczenie społeczne wpływać może na zdolność logicznego myślenia, rozumowania i formułowania wniosków (Baumeister, Twenge i Nuss, 2002), ponadto wywołuje rodzaj odrętwienia emocjonalnego, które przejawia się zwiększeniem tolerancji na ból i zmniejszeniem zdolności do odczuwania empatii (DeWall i Baumeister, 2006).